

Edward Warchoł

Główne podstawy mariawityzmu w ujęciu arcybiskupa Jana Marii Michała Kowalskiego

Studia Theologica Varsaviensia 42/2, 13-25

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. EDWARD WARCHOŁ

GŁÓWNE PODSTAWY MARIAWITYZMU W UJĘCIU ARCYBISKUPA JANA MARII MICHAŁA KOWALSKIEGO

Temat niniejszego artykułu zaczerpnąłem z opracowania książkowego abpa Jana Marii Michała Kowalskiego p. t. *Wykład na Apokalipsę*. W swoich wywodach i analizach pójdę śladem Najwyższego Przełożonego mariawitów. Moja rola będzie sprowadzała się do syntetycznego przedstawienia zasygnalizowanych wyżej kwestii, które znalazły się u podstaw mariawityzmu w wydaniu abpa J. Kowalskiego odwołującego się raz po raz do naszych wieszczów narodowych oraz powołującego i posiłkującego się fragmentami objawień Feliksy Marii Franciszki Kozłowskiej w tych sprawach, które są przedmiotem jego rozważań.

1. MESJANISTYCZNE POWOŁANIE POLSKI DO BUDOWY KRÓLESTWA BOŻEGO NA ZIEMI

W *Słowie wstępnym* do swojej publikacji *Wykład na Apokalipsę* Zwierzchnik Starokatolickiego Kościoła Mariawitów omawia przewodnią rolę Polski w dziele urzeczywistniania Królestwa Bożego na ziemi. Zaraz na początku pisze: *zwracamy się w Imię Boże nie tylko do was, Bracia i Siostry, Mariawici i Mariawitki, których Bóg w szczególny sposób wybrał i powołał, abyście byli pierwocinami przychodzącego tu na ziemię Królestwa Bożego, ale i do wszystkich Współrodaków i Współrodaczek naszych, wybranych i powołanych od Boga do tegoż co i my Królestwa Bożego, – do Synów i Córek jednej Matki naszej, Ojczyzny Polski*¹. Idąc za tokiem wypowiedzi

¹ J. Kowalski, *Wykład na Apokalipsę. Główne podstawy mariawityzmu objawione i zapowiedziane w dziełach myślicieli i wieszczów narodu polskiego*, Płock 1929, s. 3-4.

Warto na tym miejscu zauważyć, że po raz pierwszy, w sposób oficjalny i autorytatywny Arcybiskup Mariawitów wypowiedział się na temat Królestwa Bożego na ziemi w swoim Li-

wieszczów i myślicieli narodu polskiego, w Ojczyźnie – Polsce dostrzega wcielenie *Idei Chrystusowej, samego Chrystusa i Wodza wszystkich narodów (...)*. Już na własne oczy widzimy, jako na naszej Polsce wypełnia się *Apokalipsa* i przychodzi na ziemię to *Królestwo Boże*, o którym ta tajemnicza *Księga*, dotąd niezrozumiała, nam mówi. Dlatego chcąc, abyście i Wy, Najmilsi w Chrystusie Bracia i Siostry, to przychodzące na ziemię *Królestwo Boże* ujrzeli i do niego wejść mogli, podajemy Wam natchniony nam od Boga, jak mniemamy, prawdziwy wykład *Apokalipsy*².

Jak widać z przytoczonego tekstu, Przywódca mariawitów swoje przemyślenia kieruje nie tylko do wiernych swojego Kościoła, ale do wszystkich Polaków i Polek informując ich, że *Królestwo Boże* przychodzi już na ziemię, w pełni realizuje się w Starokatolickim Kościele Mariawitów – za pośrednictwem tego Kościoła najpierw w Polsce, a przez Polskę w całym świecie. *Bo Ziemia nasza, Ojczyzna Polska w wyrokach Przedwiecznego Boga wybrana i przeznaczona na to, aby była ośrodkiem Idei świata Bożego, Królestwa Ducha Świętego na ziemi (...)* potrzeba (...) nam zbratać się w (...) wielkim powołaniu naszym Mesjanicznym³.

Zwracając się do hierarchii rzymskokatolickiej w Polsce, w imieniu swoim i wiernych swojego Kościoła Arcybiskup Mariawitów uświadamiał i przekonywał: *choć my, Mariawici zostaliśmy przez Was wzgardzeni, za wyrzutek społeczeństwa, za zdrajców Kościoła i Ojczyzny poczytani, to jednak nie straciliśmy nadziei w Bogu, że jeszcze do waszego dobrego serca trafimy. Wiemy bowiem, żeście nie ze złości, nie ze znieprawionego serca to uczynili, ale z niewiedomości, albo nawet z gorliwości o prawo Boże i dobro Ojczyzny; jak Szaweł w szale swej gorliwości o Zakon Mojżeszowy, sprzeciwiłście się nam, gdyśmy Wam w Imię Boże Łaskę Miłosierdzia Bożego, Prawdę, Pokój i Wolność Prawdziwą nieśli. Dlatego nie mamy do Was najmniejszego żalu*⁴.

ście Pastorskim z 31 grudnia 1909 r. Nazywał je wtedy *Królestwem Chrystusowym*. Jego naturę i posłannictwo zawarł w następujących sformułowaniach: „*Królestwo Miłości*”, „*Królestwo pokoju i miłości dla wszystkich*”, „*Królestwo Światłości*”, „*Królestwo wolności i równości w Chrystusie*”; w końcu wskazał na jego obecność i urzeczywistnianie się: „*jest pośród nas*”. Por. J. Kowalski, *List Pastorski*, Płock 1909, s. 15-30.

² J. Kowalski, *Wykład na Apokalipsę...*, dz. cyt., s. 4-5.

³ Tamże, s. 8-9.

⁴ Tamże, s. 9.

Taka postawa abpa J. Kowalskiego względem duchowieństwa rzymskokatolickiego, zwłaszcza biskupów rzymskokatolickich, staje się zrozumiała w kontekście rozłamu z Kościołem rzymskokatolickim – potępienia mariawitów Dekretem Świętej Rzymskiej i Powszechnej Inkwizycji z 5 grudnia 1906 r. Mimo imiennej i osobistej ekskomunice, która dotknęła Założycielkę mariawitów i Ministra Generalnego Związku Mariawitów Nieustającej Adoracji Ublągania mariawici nie tylko byli gotowi puścić w niepamięć i przebaczyć krzywdę, jaką – ich zdaniem wyrządzili im polscy biskupi wpływając na nieprzyjazne stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec mariawityzmu, ale skierowali do nich apel o podjęcie *wspólnej (...) pracy nad ziszczeniem się Królestwa Bożego w (...) Ojczyźnie (...). Zwracamy się do was – apelował abp J. Kowalski – ze słowem Bożym, słowem Prawdy (...) abyście postuchali, co wam Bóg zgotował w Miłosierdziu Swoim, i żebyście uwierzywszy w nie, przyjęli je, aby radość Wasza ze zmartwychwstałej do bytu politycznego Ojczyzny była zupełna*⁵.

Jeżeli dotąd nie wypełniła się Wola Boża o „przyjściu” Królestwa Bożego na ziemię, to tylko dlatego, że nie było po temu odpowiednich warunków: *nie było Apostołów, którzy by myśl Bożą w czyn zamienić mogli i do Królestwa Bożego całe narody za sobą powiedli (...). Nie było także (...) wolności prawdziwej, bez której nie może być mowy o budowaniu Królestwa Bożego na ziemi*⁶.

Ci, którzy podjęli się trudu budowania Królestwa Bożego, tj. mariawici stanowią *jeden zespół święty, zjednoczony (...) w Duchu Świętym i przewodnikach świętych (...). Mała to garstka jeszcze ten Kościół nasz Mariawicki, małe ziarno gorczyczne, ale potężne Duchem Świętym (...), Który sprawi, że urośnie w drzewo olbrzymie, pod którego cieniem spoczną i odetchną wszystkie narody świata i będą się nasycać owocami jego. Bo mocny jest Bóg, który to ziarno posiał, i mocna jest wiara tych, którzy to ziarno Boże do serc swych przyjęli. Wiara ich bowiem (...) jest wiarą Apostołów Chrystusowych i Wieszczów Narodu*⁷.

Chociaż mariawici są „małym Stadkiem”, to przecież wierzą „w najwyższą, daną im od Boga, zwierzchność”. Mają „swego papieża”, ale nie takiego, „jako ten Włoch”. Za takiego papieża,

⁵ Tamże, s. 10-11.

⁶ Tamże, s. 12.

⁷ Tamże, s. 15-16.

przez samego Boga powołanego i ustanowionego Arcybiskup Mariawitów uważał oczywiście siebie⁸.

Objawienie, które Bóg dał mariawitom *podaje nam nie tylko (...) obraz odrodzonej w Chrystusie przemienionej Polski, ale również wskazuje (...) Wolę Bożą, którą – jak się wyraża Autor Wykładu na Apokalipsę – wypełnić mamy, i środki, których użyć mamy, aby to Królestwo Boże zgotowane (...) od dawna, teraz, gdy już przyszedł czas, weszło w nas i żebyśmy my weszli do niego*⁹. W tym celu, by Naród polski, a nawet cała ludzkość mogła skorzystać z owoców Odkupienia Bóg posłał na ziemię i posłużył się Aniołem Bożym, tj. twórczynią mariawityzmu – F. Kozłowską¹⁰.

Kościół rzymskokatolicki *przestał być tym, czym był dla świata (...) stał się (...) miastem pomieszania wszelkiego rodzaju bałwochwalstwa i pogaństwa, okrytego złudnymi pozorami Chrześcijaństwa*, wyczerpał już swoją moc uświęcania i zbawiania ludzi. Jego miejsce zajmie i już zajmuje „Nowy Kościół – Kościół Sprawiedliwych”, do którego będą należeć tylko sami dobrzy, a nie tak jak dotąd gdy pomieszani byli ze sobą źli i dobrzy, sprawiedliwi i grzesznicy, wybrani i odrzuceni. Kościół Chrystusowy zostanie *uwolniony od śmierci duchowej, którą jest grzech, czyli (...) będzie utwierdzony w łasce Bożej*¹¹.

Wprawdzie dzięki Odkupieniu ludzkość otrzymała wszystkie środki zbawienia, ale nie została jej jeszcze przywrócona „pierwotna czystość natury”. W Kościele Sprawiedliwych będzie ludziom przywrócona *pierwotna niewinność i łaska, która pierwszych rodziców czyniła szczęśliwymi jeszcze tu na ziemi*¹². W tych ostatecznych czasach – jak się wyraża abp J. Kowalski – Bóg posyła kapłanów mariawickich („posłów Bożych”) najpierw do Narodu polskiego, a potem i do świata całego, aby (...) *wprowadzili wszystkich na zgotowane tutaj ludziom na ziemi Gody Niebieskie*¹³. Mariawici, a szczególnie ich przywódcy duchowi – kapłani i biskupi mariawicy nie są bynajmniej „samozwańcami”, ale *od Boga posłanymi duchami naszego Narodu, o których (...) świadczą (...) czyny Boże, zdziałane przez nas w ludzi, czyny, jakich nikt dotąd nie zdziałał, czyny, którym*

⁸ Por. tamże, s. 17-18.

⁹ Tamże, s. 25-26.

¹⁰ Tamże, s. 26.

¹¹ Tamże, s. 26-27, 30-31, 34-35.

¹² Tamże, s. 37.

¹³ Tamże, s. 45-46.

wszyscy, jeśli zechcecie, przyjrzeć się możecie (...). Dlatego nie gardźcie nami i naszym postannictwem, ale je przyjmijcie i postępujcie według ich wskazań – zachęca i nawołuje Przywódca mariawitów¹⁴.

Polska ma do spełnienia wielką rolę – zjednoczenia Chrześcijaństwa, by mogły się wypełnić słowa Chrystusowe o jednej „Owczarni” i jednym „Pasterzu”. Bóg w tym względzie posłuży się nie kim innym, ale Polską. *Przez nią będzie utworzony ze wszystkich narodów jeden tylko Lud Chrystusowy, nad którym będzie jeden Król wszystkich, Chrystus (...). I będzie Pan królował w Polsce, z Polski i przez Polskę. Ten proces dokona się mocą Słowa Bożego, Które się stało Ciałem i zamieszkało między nami w Przenajświętszej Eucharystii (...). Powszechnie to Królestwo Polskie, Królestwo – Boże (...) będzie pełne mocy i chwały. Stanie się ono „ośrodkiem Królestwa Bożego na ziemi”¹⁵.*

2. ZAŁOŻENIE, BUDOWA I ORGANIZACJA KRÓLESTWA BOŻEGO NA ZIEMI

Według Najwyższego Przełożonego mariawitów ostatnim „prawym” papieżem był Leon XIII. Wybór pap. św. Piusa X był bowiem nieprawomocny. Przy takim założeniu Zwierzchnik mariawitów z satysfakcją i pewnością siebie mógł powiedzieć: *Już jest związana moc Szatana – Człowieka, co udawał ziemi pana i zastępcę Boga. A dalej: to, co Wieszczce i Przewodnicy duchowni (...) z natchnienia Ducha Św. zapowiadali, to my (...) na mocy osobnego, danego nam od Boga Objawienia, wam, jako już fakt spełniony, oznajmiamy. Papiestwo jest „antytezą” Królestwa Bożego na ziemi, przeszkodą do odrodzenia i odnowienia skażonego grzechem świata. Dlatego nienawidzi ono i wyklina wszystkich którzy tegoż Królestwa Bożego (...) tutaj się spodziewają i szukają (...). Wykleli też i nas Kapłanów Mariawitów, dowiedziawszy się, że jesteśmy od Boga powołani do reformy obyczajów w duchowieństwie, wywrócenia stołów kupczących w Świątyni Pańskiej i wymiecienia z niej wszelkiego rodzaju brudu i nieczystości. Ale nade wszystko rozgniewał się Rzym papieski na słowa Zbawiciela objawione nam o Kapłanach Mariawitach i Siostrach*

¹⁴ Tamże, s. 48-49.

¹⁵ Por. tamże, s. 109, 111-112.

Mariawitkach: „*Ten jest lud Mój wybrany: Niewiasty i Mężowie, im dam moc, aby Mi podbili cały świat*”. Takie Objawienie – zdaniem Arcybiskupa Mariawitów – przeciwstawiało się nauce jezuickiej o prymacie i nieomylności papieskiej. Te dwa dogmaty pochodzące z Soboru Watykańskiego I były dla przywódców mariawickich nie do przyjęcia, stały się przysłowiowym „kamieniem obrazu” i zgorzzeniem nie dającym się niczym usprawiedliwić¹⁶.

Od tej krytyki i tych zarzutów abp J. Kowalski przechodzi do praktycznych zastosowań: *stuchajcie nie tych, którzy za pieniądze opowiadają Wam słowo Boże i udzielają sakramentów, ale i życie składają Wam w ofierze, bylebyście chcieli przyjąć tę łaskę Miłosierdzia, którą Wam Bóg przez ich ręce ofiaruje (...). Prawdziwy (...) Polak nie może mieć nic wspólnego z papieżem, które zawsze było wrogiem naszemu Narodowi i naszej państwowości (...). Odrzućcie (...) od siebie precz papieżstwo Rzymskie (...) jako przeciwne Bogu, nauce Chrystusa i Świętych Ojców Kościoła, i jako wrogie postannictwu i szczęściu naszego Narodu (...). Papieżstwo sfalszowało (...) Pismo św. (...), świadectwa Ojców Kościoła (...), teologię (...), katechizm (...), prawo kanoniczne, nawet do liturgii przymieszało swe fałszywe. Wszystko skaziło swoim jadem (...) nauka papieska (...) przekreśliła całą Ewangelię Chrystusową, bo rzekomo broniąc czystości dogmatów wiary, zniweczyła najważniejszy jej i podstawowy dogmat – miłość¹⁷.*

Dopiero na takim oczyszczonym i uwolnionym z wszechwładzy instytucji papieżstwa można budować i organizować Królestwo Boże na ziemi. Zapowiadali je już prorocy Starego Testamentu, później Ojcowie Kościoła, a na terenie Polski i w nowszych czasach nasi wieszczowie. *Jest ono tym samym Królestwem, które św. Piotr za św. Janem nazywa Nowym Niebem i Nową Ziemią, a św. Paweł – Trzecim Niebem¹⁸.*

Po zakończeniu „wszechświatowej” wojny ludzkość zaczęła doceniać wagę pokoju, poszukiwać płaszczyzny porozumienia się między sobą poszczególnych państw i narodów, by móc rozpocząć i kontynuować pracę *nad własnym odrodzeniem duchowym i pomyślnością doczesną*. W epoce „społeczności Ducha Świętego”, która już zaczęła się realizować, wszystkie narody – na podobień-

¹⁶ Tamże, s. 64.

¹⁷ Por. tamże, s. 65-66, 73-74, 98.

¹⁸ Tamże, s. 192.

stwo pierwszych chrześcijan – pojednają i zjednoczą się ze sobą na zasadzie miłości *jakby małżeńskiej, żeby serce ich było jedno i dusza jedna, a żaden z nich nie nazywał tego, co ma, swoim, ale żeby wszystko było im wspólne*¹⁹.

W swoim przesadnym optymizmie i daleko posuniętej naiwności Zwierzchnik mariawitów zapowiada, że w bliskim już czasie *zniesione zostaną kordony polityczne, obronne i celne państw; ograniczenia prawne, narodowościowe, religijne i oświatowe (...); monopole przemysłowe, gospodarcze i handlowe, a nastanie Święty Komunizm (...), którego warunkiem jest uszanowanie dla każdej narodowości i niepodległości ludów, również jak dla praw każdego członka i wolności osobistej. Komunizmowi „Białej Gołębicy”, „Ducha Świętego” przeciwstawia komunizm czarny, tej czarnej międzynarodówki, którą kieruje Rzym papieski, a który nie ma nic wspólnego ze społecznością Ducha Świętego. W komunizmie, jaki nastanie za sprawą mariawitów „Państwo Ducha Świętego”, będzie się rządzić duchem Ewangelii Chrystusowej, otoczy wszystkich miłością, miłosierdziem, sprawiedliwością (...). W królestwie Ducha Świętego (...) wszyscy obywatele (...) muszą mieć nie tylko równe prawa, ale i równe (...) obowiązki. Zarówno rządzący, jak i rządzeni będą postępować w myśl zasady: *Czyń każdy w swoim kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży*²⁰.*

Tego procesu przemiany ludzi i ludzkości nikt i nic nie może dokonać, tylko *Sam Duch Święty (...), Który mocen jest wszystko na nowo stworzyć, odmienić skażone umysły i serca ludzkie na święte, niechęć i nienawiść na miłość. Tego wszystkiego może dokonać tylko Dawca żywota wiecznego, Który dla naszego zbawienia zawisł na drzewie i pozostał z nami (...)* w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza (...). *To drzewo (...) jest źródłem, z którego wytrysną wody łaski Ducha Świętego, które zroszą całą ziemię i zaspokoją wszystkie pragnienia serca ludzkiego (...)* to Królestwo Boże, mające powstać na ziemi, ten nowy Kościół, nowe Państwo (...) zapoczątkowane jest i założone w Polsce przez Polaków i Polki w Mariawityzmie. *Bo nasz Naród, który najwięcej ucierpiał dla sprawiedliwości zasłużył sobie na to, by jako pierwszy dostał Miłosierdzia*²¹.

¹⁹ Tamże, s. 194-195.

²⁰ Tamże, s. 195-196.

²¹ Tamże, s. 213-214.

3. WARUNKIEM URZECZYWIŚNIENIA SIĘ KRÓLESTWA BOŻEGO NA ZIEMI JEST PRZEMIANA SKAŻONEJ GRZECEM NATURY LUDZKIEJ

W tym celu, by Królestwo Boże zapoczątkowane (...) w Kościele Mariawickim, mogło się ziścić wśród nas, potrzeba, ażeby skażona grzechem natura nasza, skłonna do złego więcej niż do dobrego, doznała jakiejś cudownej przemiany w sobie, ażeby ustał w niej (...) zakon grzechu (...), a działał tylko Zakon Ducha Świętego – to jest, żeby się pełniła w nas, nad nami i przez nas Święta Wola Boża²².

Pośród ludzi i w ludziach dokonuje się ustawiczna walka między dobrem i złem, prawdą i fałszem, miłością i nienawiścią. Żeby (...) ta walka już ustała i nieprzyjaźń między ludźmi zamieniła się na powszechne braterstwo (...) potrzeba światu (...) łaski utwierdzenia ludzi w tej łasce (...), żeby już nie mogli oni tego daru utracić. Jak dotąd złożony został do dusz i ciał naszych tylko niejaki zaród, „zadatek Ducha Świętego”. Cała zaś obfitość i pełnia łask i darów Ducha Świętego zachowane zostały na (...) czasy powszechnej świata oziębłości, ażeby przez okazanie Miłosierdzia Bożego niegodnemu światu tym wyraźniej się okazała miłość i dobroć Boża względem rodzaju ludzkiego. Jest to cudowna przemiana natury ludzkiej, przywrócenie jej pierwotnej niewinności, a wraz z niewinnością i szczęścia utraconego w raju rozkoszy (...). Sprawiedliwi (...), odrodzeni i odnowieni na duchu i na ciele, utworzą Nowy Kościół Święty, nowe Państwo Święte, w którym znajdą miejsce pokój i dobrobyt wszystkie narody świata. Utworzą jeden Lud Chrystusowy, którego Królem Chrystus, rządzący przez Pomazańca Swego. Nie ulega wątpliwości, że za Pomazańca Chrystusowego abp J. Kowalski uważał samego siebie. Językiem powszechnym i zrozumiałym dla wszystkich ludów tej Chrystusowej Rzeczypospolitej będzie miłość, miłosierdzie i pokój bratni (...). Kościoła tego i Państwa prawem – duch Ewangelii Chrystusowej. W ten sposób i na skutek tego stosunek między narodami, państwami i wyznaniem ułoży się bardzo życzliwie i przyjaźnie. Odmienią się i będą przywiedzione do pierwotnego stanu doskonałości (...) stosunki rodzinne, a zwłaszcza małżeńskie. Miłość wzajemna ku sobie małżonków będzie rosta

²² Tamże, s. 216-217.

wciąż i wzmagała się do nieskończoności. Dzięki temu małżeństwa staną się najpożyteczniejszymi członkami odnowionego na duchu Społeczeństwa Bożego²³.

Troska i staranie małżonków o wychowanie własnego potomstwa nie dozwala im oddalać się od ogniska rodzinnego i poświęcić się dla dobra szerszego ogółu, gdyż zaniedbując w ten sposób swoje obowiązki rodzinne, największą wyrządząliby temuż ogółowi krzywdę. W takiej sytuacji niezbędni są dla Kościoła i Państwa ludzie, którzy by bez żadnej ze strony obowiązków rodzinnych przeszkody mogli się poświęcić pracy dla całego ogółu. Duch Święty właśnie zapowiada nam w Apokalipsie zespół takich ludzi, którzy tej potrzebie Kościoła i Państwa zadośćuczynić będą, poświęcając się całkowicie dla dobra społeczeństwa i znajdując w tym poświęceniu swoje własne dobro i szczęście. Będą to związki przede wszystkim zakonne, oparte na Regule św. Franciszka z Asyżu, gdyż tylko ta Reguła jest doskonałą i daje społeczeństwu rękojmię, że ci, którzy ją zachowywać będą, nie zrobią zawodu Kościołowi i Państwu, ale że będą prawdziwie służyć dobru powszechnemu. Reguła bowiem św. Franciszka nakazuje bezwłasność nie tylko jednostkom, ale i całemu Zgromadzeniu. Przeto członkowie takiego Zgromadzenia nie mogą żyć dla sprośnego zysku i chciwości, która jest korzeniem wszystkiego złego. Drugi ślub – posłuszeństwa dźwierży członków tego zespołu w karności i nie pozwala im na nadużycia samowoli. Trzeci ślub – czystości czyni członków tego Zgromadzenia świętymi i zdatnymi do wszelkiej dobrej sprawy. W tym celu, żeby w zakonach nie dochodziło do nadużyć, żeby spełniały dobrze swoje powołanie Duch Święty (...) zapowiada, że do gorzkich wód reguły zakonnej, włoży słodkie drzewo miłości czystej, świętej, dziewiczej, przez którą wleje w życie zakonne nowego ducha, ducha miłości. Arcybiskup Maria-witów zapowiada niedwuznacznie, że wprowadzi do swojego Kościoła związki małżeńskie między kapłanami mariawickimi i siostrami mariawitkami. Dzięki tym związkom małżeństwa mariawickie będą nie tylko z pożytkiem pracować dla ogółu, ale staną się filarami nowego Kościoła i Państwa²⁴.

²³ Tamże, s. 218, 221, 232-233, 236-237.

²⁴ Tamże, s. 237-238, 240-241.

**4. NAJWYŻSZYM PANEM „URZĄDZAJĄCYM” KRÓLESTWO
BOŻE NA ZIEMI JEST JEZUŚ CHRYSZTUS UTAJONY
W PRZENAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE OŁTARZA JAKO
NIEBIE NA ZIEMI, UKRYTYM DLA GRZESZNIKÓW,
A OBJAWIONYM SPRAWIEDLIWYM I ŚWIĘTYM
W DZIELE WIELKIEGO MIŁOSIĘRZIA**

Początkiem i podstawą Królestwa Bożego na ziemi są ci, którzy już dostąpili zbawienia. Dla tych, którzy jeszcze pielgrzymują do nieba najbardziej skuteczną pomoc stanowi Najświętszy Sakrament – Komunia św. Wokół *czci tego Boskiego Sakramentu obracały się i obracają całe dzieje Kościoła i w tej Tajemnicy osiągają swój cel ostateczny*. W sposób szczególny Boski Zbawiciel zamieszkał w plockiej Świątyni Miłosierdzia i Miłości. *Z niej panuje nad ziemią, rządzi ludem wybranym, otwierając pieczęcie Apokaliptyczne Dziejów Królestwa Bożego na ziemi*. Brak wiary w obecność Jezusa Chrystusa w Przenajświętszym sakramencie Ołtarza *spowodował upadek Kościoła i Chrześcijaństwa. Chrystus Eucharystyczny jest prawdziwie Emmanuel, to jest Bogiem z nami, tak bliskim, jak żadnemu narodowi nigdy nie był bliskim*²⁵.

Mówiąc o Przenajświętszym sakramencie jako „Niebie na ziemi” abp J. Kowalski najpierw ustala kogo należy uważać za „Sprawiedliwego”, a kogo za „Świętego”. *Sprawiedliwy jest ten, kto nie ma na duszy grzechu ciężkiego lub kto, dopuściwszy się takiego, pokutował i dostąpił odpuszczenia. Świętym zaś nazywa się ten, kto jest utwierdzony w lasce i odbił się na jego duszy i sercu doskonałości Serca (...) Jezusowego*. Przeciwnieństwem i zaprzeczeniem zarówno „Sprawiedliwego”, jak i „Świętego” są grzesznicy, których *sam widok (...) Świętości strachem, jak mieczem, pościna*. Co więcej – *zatwardziali (...) grzesznicy muszą być wytraceni, inaczej ziemia nie mogłaby się odnowić*. Zanim jednak to nastąpi *ma być ogłoszona (...) Ewangelia (...) o otwarciu (...) Trzeciego Nieba (...), które jest nie gdzie indziej, jedno tu na ziemi, w Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza*. To „Trzecie Niebo” polega na *najdoskonalszym zjednoczeniu człowieka z Chrystusem utajonym w Eucharystii, – na związku, który się nazywa mistycznym małżeństwem*. Ci, którzy *nie odczuwają w so-*

²⁵ Tamże, s. 245, 250-252, 262, 265.

bie (...) zjednoczenia się z Chrystusem właściwego skutku sami są temu winni. Jeżeli chcą wiarę swoją ożywić i umocnić *niech się przyjrzą Kapłanom Mariawitom odprawiającym Ofiarę Mszy św. i ludowi Mariawickiemu modłącemu się przed tą Przenajświętszą Hostią, a przekonają się, że jest wiele ludzi, którzy nie tylko wierzą, ale i odczuwają obecność Boskiego ich Oblubieńca, utajonego w Eucharystii*²⁶.

5. POTRZEBA DZIEŁA WIELKIEGO MIŁOSIERDZIA DLA ŚWIATA – WNIOSKI I CELE WSKAZANE NARODOWI POLSKIEMU W APOKALIPSIE

„Trzecie Niebo Eucharystyczne” było aż dotąd zamknięte dla ludzkości, bo *nie było jeszcze na ziemi godnej Chrystusa Oblubienicy, Matzonki Barankowej (F. Kozłowskiej – p. a.) przez którą ludzkość mogłaby się tak przybliżyć do Chrystusa, żeby się mogła zespolić i zjednoczyć z Nim nierozzerwalnym węzłem miłości już nie oblubieńczej tylko, ale małżeńskiej (...) nie mogło być dla ludzi otwarte dopóty, dopóki „nie przysłała na świat i nie przygotowała się Ta”, Którą Bóg wybrał i poświęcił na Oblubienicę i Matzonkę Barankową (...), dopóki nie dokonała się Tajemnica Nowego Miłosierdzia Bożego, podobna w szczegółach do Dzieła Odkupienia. Dzieło to dokonało się w Mariawityzmie przez tę, którą Bóg wybrał i przygotował na Oblubienicę i Matzonkę Synowi Swemu, którą oblókł w bisior czysty i świetlny, to jest dał jej do rozporządzenia wszystkie zasługi świętych i krew męczenników, i od tak przygotowanej i czystej przyjął ofiarę, jaką Mu złożyła ze swych cierpień i śmierci, dla wyjednania Miłosierdzia, za naród Polski i za cały świat*²⁷.

Oblubienicą i Matzonką Syna Bożego według Zwierzchnika mariawitów była oczywiście F. Kozłowska. Jej zostało oznajmione „wielkie Miłosierdzie dla świata”. Pan Jezus miał do niej powiedzieć: *jak ja przez ręce Maryi ofiarowałem się Ojcu niebieskiemu na zbawienie świata, tak przez twoje ręce chcę ofiarować Moje Miłosierdzie światu*. Na podstawie tej wypowiedzi Arcybiskup Mariawitów utrzymywał, że Pan Jezus *w ręce (...) Mateczki złożył (...) nie tylko Cześć Przenajświętszego Sakramentu jako ostatni ratunek dla ginące-*

²⁶ Por. tamże, s. 267-273.

²⁷ Tamże, s. 277-278, 282.

go w występkach świata (...), ale wszelkie miłosierdzie nad ludźmi i wymierzenie im sprawiedliwości²⁸.

Podsumowując to wszystko, co do tej pory było powiedziane o papieżstwie, upadku Kościoła rzymskokatolickiego, powołaniu mariawitów i Narodu polskiego w oparciu o Apokalipsę oraz na podstawie Objawień udzielonych od Boga naszej Mateczce (F. Kozłowskiej – p. a.) – Najwyższy Przełożony mariawitów nawołuje: *obowiązkiem Waszym jest, Najmilsi Bracia i Siostry, Obywatele Narodu Polskiego: 1) porzucić papieżstwo Rzymskie, jako instytucję, mającą tylko pozór Chrześcijaństwa, a w rzeczy samej antychrystusową, i zerwać z Watykanem, jako źródłem naszego moralnego i politycznego upadku; 2) następnie, powinniście przyjąć do serc wiarę i cześć Przenajświętszego Sakramentu, jako niezbędne, wskazane od samego Boga dla naszego Narodu i dla całego świata źródło Miłosierdzia i wszelkich łask Bożych; 3) wreszcie powinniście usunąć z urzędu kapłańskiego tych duchownych, którzy prowadzą życie niemoralne i służą za pieniaǳe, a przyjmując i słuchając tych tylko, którzy życiem swoim i cziǳą dla Boskiej Eucharystii dają o sobie świadectwo, że są uczniami Chrystusowymi (...).* – *Ta jest, Najmilsi Bracia i Siostry, Wola Boża, której wypełnienia od Was Bóg żąda, a którą Wam oznajmiamy (...)* pouczeni Objawieniem Bożym, które (...) przez nowe Objawienie, udzielone od Boga naszej Mateczce, nam objaśnione zostało²⁹.

W końcu Następcą „Mateczki” przestrzega tych wszystkich, którzy ośmieliliby się wystąpić przeciwko *Dzielu Bożemu, założonemu od Boga dla dobra naszego Narodu i całej ludzkości. Bo teraz Sam Pan Jezus ujął w swe ręce rządy nad światem i nie pozwoli szkodzić Dzielu, które Sam założył i sam doprowadzi do końca.* – *To mając na uwadze, Najmilsi Bracia i Siostry, w Imię Boże przyjmijcie (...) Dzieło Miłosierdzia, a Bóg Wam błogostawić będzie (...).* – *Te są (...) słowa pochodzące ze szczerego serca, z którymi zwracamy się do Was, najpierw jako współobywatele wspólnej i Drogiej nam Ojczyzny, a następnie jako Słudzy Chrystusa Pana, i szafarze Tajemnic Jego; jako prawdziwi Biskupi i Kapłani Katolicy, którzy w niczym nie odstąpili od Wiary świętej, ani od swego powołania, ale według Ewangelii św. i nauki Ojców Kościoła żyjąc, cały nasz Naród, owszem, cały świat do prawdziwej miłości Boga i bliźniego przywieść pragną. Przyjmijcie te*

²⁸ Tamże, s. 287, 291.

²⁹ Por. tamże, s. 321-322.

*słowa z takim zaufaniem, z jakim my się do Was zwracamy, a Miłosierdzie, Łaska i Pokój Boży wypełni się nad wami*³⁰.

Ks. prof. dr hab. Edward Warchoń – Instytut Teologiczny w Radomiu.

**Hauptsächliche Einstellungsweisen des Mariavitanentums bearbeitet
von Erzbischof Jan Maria Michał Kowalski**

Zusammenfassung

Nach dem Erzbischof Jan Kowalski realisiert sich das Königreich des Gottes völlig in der Altkatholischen Mariavitenkirche- mit der Vermittlung dieser Kirche- zuerst in Polen, und dann in der ganzen Welt.

Polen hat dabei eine grosse Mission zu erfüllen- es soll ganzes Christentum vereinigen.

Die Bedingung der Verwirklichung des Gottes Königreiches auf der Erde ist die Änderung der mit der Sünde verseuchten menschlichen Natur- Wiederherstellung der „ursprünglichen Unschuld und Huld“.

Der grösste Herr, der das Gottesreich auf Erden organisiert ist Jesus Christus, der im Allerheiligsten Sakrament verborgen ist, als in der „letzten Rettung für die in Untaten absterbende Welt“.

Zu diesem Zweck damit sich das Königliche Reich auf Erden richtig entwickeln kann, soll man, nach der Meinung des Erzbischofs „ das römische Papsttum unterlassen“/.../ in die Herzen den Glauben und Ehre des Allerheiligsten Sakraments anzunehmen/.../, vom Priestertum jene Geistlichen zu entfernen, die unmorales Leben führen/.../, und annehmen und auf diese hören, die von sich ein Zeugnis geben, dass sie Christschüler sind.

ks. Edward Warchoń

³⁰ Tamże, s. 324-325, 327.